

„NOWY ŚWIAT” — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY” — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH

MORNING WORLD

No. 321 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 17 Listopada, (Tuesday, November 17), 1925

TELEGRAM CODZIENNY

Entered as Second Class Matter,
March 31st, 1914, at New York
Post Office, New York, N. Y.

„NOWY ŚWIAT” — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM” JEST NAJPOWAGNIERZYSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

CENA 3 CENY

PIŁSUDSKI W BELWEDERZE

Składa pisemne oświadczenie, ostrzegając Prezydenta Wojciechowskiego przed pominięciem „moralnych interesów Armii”

Polak, gorący zwolennik idei bolszewickiej — wytrzeźwiał

USTROJ BOLSZEWICKI JEST NIEZISZCZALNA UTOPIJA

Dziwiatkowski wraca do swej ojczyzny

LONDYN, 16 listopada. — Wybitny przywódca bolszewicki, Polak z pochodzenia, nazwiskiem Dziwiatkowski, urodzony w Wilnie, zjawił się w ostatnich dniach przed urzędnikami polskimi na granicy polsko-rosyjskiej. Jak ogłasza wiadomość nadana tu tutaj z Rygi i oświadczył polskiemu władzom pogranicznemu, że pragnie się oddać w ręce rządu polskiego.

„Straszą mnie mój kuzyn, kurczak bolszewicki”, powiedział Dziwiatkowski przedstawicielom polskich władz nadgranicznych. — „Zawiodłem się na idei bolszewickiej zupełnie. Po osmiu latach doświadczeń z ideą bolszewicką, zawiodłem się zupełnie i zwątpiłem w jej rzeczywistość”.

Dziwiatkowski oświadczył przedstawicielom polskich władz nadgranicznych, że postanowił raczej powrócić do swej ojczyzny Polski, mimo panowania w niej ustroju kapitalistycznego, aniżeli pozostać jeden dzień dłużej w bolszewickiej Rosji.

Polskie władze nadgraniczne wzięły Dziwiatkowskiego pod ścisły nadzór do czasu wydania odpowiedniej decyzji przez rząd polski w Warszawie.

Dziwiatkowski był znany od dłuższego czasu jako zapalony komunista i idealista. Podczas wojny światowej był ochotnikiem, a z czasem został pacyfistą i odmówił posłuszeństwa swym przełożonym w chwili, gdy był dowódcą kompanii grenadierów. Postawiony przed sądem wojennym w Kijowie za niesubordynację,

Usiłują zrobić z Marszałka Józefa Piłsudskiego osobę partyjną

Polska Agencja Telegraficzna

WARSZAWA, 16 listopada. — Członkowie gabinetu, byłego premiera Grabskiego, którzy zrygnęli, wraz z premierem, będącymi w funkcji, aż do utworzenia nowego gabinetu. Prezydent Wojciechowski będzie przemawiał do sejmowej partii Marszałka Piłsudskiego, której towarzyszą przedstawiciele innych partii. (Wiadomość powyższa odnosi się do Marszałka Piłsudskiego, który jest dla nas niezrozumiałym. Marszałek Piłsudski nie należy do żadnej partii, żadna partia sejmowa nie uważa go za swego członka, a tym mniej za przywódcę. O stosunku Marszałka Piłsudskiego do stronnictw politycznych, wiadomo jest tylko w Polsce i w całym świecie, że osoba Marszałka należy do całego narodu polskiego i Marszałek Piłsudski przewodniczy o swej roli, jaką odgrywa w narodzie polskim, nie pozwalając na zniesienie swej osoby do celów partyjnych. Ci, którzy usiłują znieżyć Marszałka Piłsudskiego do roli partyjnej, mają zapewne na celu zniekształcić powagę i autorytet Marszałka, jakim się cieszy w całej Polsce. — P. R.).

został uwolniony przez swych żołnierzy podkomendnych, którzy wyrażili uznanie jego niewinności.

Dziwiatkowski następnie przyłączył się do bolszewików i pomagał do obalenia rządu Kiereńskiego. W rządzie bolszewickim zajmował różne stanowiska. — W końcu został mianowany dowódcą ochotniczej fiolety bolszewickiej, ale i to nie pomogło mu do odzyskania utraconej wiary w bolszewizm.

OLBRZYMA MANIFESTACJA WOJSKOWA W SULEJÓWKU W ROCZNICĘ POWSTANIA NOWEJ POLSKI

Wystąpienie Marszałka i manifestacja oficerów, wywarły ogromne wrażenie w całej Polsce

(RADJOGRAM WŁASNY „NOWEGO ŚWIATA”)

WARSZAWA, 16 listopada. — W sobotę zjawił się w Belwederze Marszałek Piłsudski i złożył uroczyste pisemne oświadczenie, w którym jako poprzednik Prezydenta i Ten, co armię formował i nią dowodził w najcięższych próbach, wreszcie, jako piastujący najwyższą rangę w wojsku — ostrzega Prezydenta przed pominięciem moralnych interesów armii przy rozwiązaniu obecnego kryzysu.

Marszałek Piłsudski, zapytany, kogo poleca na ministra spraw wojskowych, odpowiedział, że będzie mógł o tem mówić, dopiero wtedy, gdy przy boku Prezydenta zobaczy człowieka, któremu powierzona będzie misja tworzenia nowego rządu.

MANIFESTACJA WOJSKOWA W SULEJÓWKU

Tysiąc oficerów, kilkudziesięciu generałów, udało się w niedzielę do Sulejówki, by złożyć Komendantowi hołd w siódmą rocznicę Jego zaślubin z Polską.

Jen. Dreszer, imieniem zebranych wojskowych oświadczył, że procz wdzięcznych serc, niosą pewne i w zwycięstwach zaprawione szable. Marszałek w odpowiedzi wskazał na fakt, iż bezsilność państwa, stwarza ten, kto zatrzymuje karzącą dłoń sprawiedliwości i położył nacisk na honor, jako fundament potęgi wojska.

Sobotnie wystąpienie Marszałka Piłsudskiego i niedzielna manifestacja oficerów, wywarły niezwykłe wrażenie w całej Polsce.

Stany Zjednoczone skolektują w przyszłym roku \$180,000,000 zaległych długów

Skolektowane długi pokryją zaledwie połowę wydatków na inwalidów weteranów

WASHINGTON, 16 listopada. Departament skarbu poczynił w przyszłym roku zbierać owoce swych wysiłków dla zaliczenia kwestii długów wojennych z różnymi państwami europejskimi. Suma długów, które państwa europejskie mają zapłacić w przyszłym roku wynosi 180,000,000 dolarów. Jakkolwiek suma ta ma być użyta wyłącznie na spłatę długów publicznych w porównaniu z wydatkami związanymi z wojną światową, wystarczyłaby jak dotychczas na pokrycie zaledwie połowy wydatków rocznych na utrzymanie amerykańskich inwalidów weteranów wojny światowej.

Stany Zjednoczone załatwiły dotychczas sprawę długów wojennych z ołtrzydziu wielkociągami swych wierzycieli. Belgia, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Anglia, Polska, Litwa, Łotwa i Włochy, które były winne Stanom Zjednoczonym \$7,383,134,000 z ogólnej sumy długów wojennych \$11,999,040,915.

Państwa, które jeszcze nie za-

ZNOWU POGLOSKI O BLSKIEM ZAŁATWIENIU STRAJKU WĘGŁOWEGO

Okoliczności jednak nie zapowiadają bliższego zakończenia strajku

WILKES-BARRE, 16 listopada. Nadzieje bliższego zakończenia strajku węglowego z równoczesnym przyznaniem podwyżki dla górników wyraża książd irlandzki J. Carran, który odwiedził w sobotę gubernatora Pinchota i przemawiając w niedzielę na nowym zgromadzeniu przedstawicieli strajkujących górników oświadczył, iż koniec strajku jest niedaleki i zakończenie strajku będzie z korzyścią dla górników. Inne okoliczności nie przemawiają za rychłym zakończeniem strajku węglowego, który pozycja już sprawia dotkliwie cierpienie mieszkańcom północnych stanów, dotkniętym od kilku tygodni zimą falą.

Skulski kandydatem (?) na premiera

BERLIN, 16 listopada. — Według doniesień z Warszawy, Klub Pastowców wysuwa na stanowisko premiera p. L. Skulskiego, którego to kandydaturę ma popierać poseł Korfanty.

Polska podpisała umowę z wierzycielami austro-węgierskimi

RZĄD RUMUŃSKI ODMÓWIŁ PODPISANIA UMOWY

Pretensje wierzycieli Austrii zaspokojone

PRAGA, 16 listopada. — Państwa powstałe na gruzach byłej monarchii Austro-Węgier odbyły konferencję z państwami będącymi wierzycielami byłej monarchii Austro-Węgier, zwaną dla zaspokojenia pretensji wierzycieli do byłej monarchii Austro-Węgier, które zostały zatwierdzone w specjalnej umowie, podpisananej przez wszystkie państwa sukcesyjne: Polskę, Czechosłowację, Węgry, Jugosławię, republikę Austrii i Włochy z wyjątkiem Rumunii, która odmówiła swego podpisu. Państwa mi będącymi wierzycielami byłej monarchii Austro-Węgier są: Anglia, Francja, Belgia, Niemcy, Holandia i Szwajcaria.

ALJANCI POZOSTAWILI NIEMCOM TWIERDZĘ W KRÓLEWCU

Niemcy uzyskali zatrzymanie tej twierdzy dla obrony Prus Wschodnich przed bolszewikami(?) — Pozostawienie twierdzy w Królewcu niebezpieczeństwem dla Polski

LONDYN, 16 listopada. — Mimo usilnego nalegania aliantów, by Niemcy rozbroili się zupełnie zgodnie z warunkami Wersalskiego Traktatu Pokoju, rząd niemiecki zdołał uzyskać zgodę aliantów na zatrzymanie twierdzy wojennej w Królewcu, zaopatrzonej w 22 ruchome forte, obrazy, kolumny i działa (Koenigsbergu) rzekomo dla obrony Prus Wschodnich przed ewentualnym najazdem bolszewickiej Rosji, a właściwie dla uzyskania podstawy do napadu Niemiec na Polskę.

Pozatem Niemcy zobowiązali się nie przeprowadzać ćwiczeń wojsk przy użyciu broni, nie pozwalając na udzielanie instrukcji wojskowych klubom sportowym i towarzysztom atletycznym. Niemcy będą mieli pozwolenie na utrzymanie w kasarniach 35,000 policji bezpieczeństwa, o bok 100,000 żołnierzy. Członkowie policji bezpieczeństwa jednak będą rekrutowani do szeregow na służbę dotychczas, a nie

na okres 12 lat jak przewidywał dotychczasowy statut policji bezpieczeństwa. Generalny sztab armii (Ciąg dalszy na str. 6-8)

ZWYCIĘSTWO CZESKICH PARTII RZĄDOWYCH W WYBORACH

Opozycja słowacka wybrała 24 posłów

Komisja, Niemcy i Węgry wybrał po 10 posłów

PRAGA, 16 listopada. — (Depesza Iskrowa). — Niedokładne wyniki z niedzielnego wyborów stwierdzają zwycięstwo czeskich partii rządowych na terytorjum Czech i Moraw. Niemieckie nacjonalistyczne partii wielkie straty na korzyść niemieckich partii politycznych. Na Słowacji, partia opozycyjna rządowi czeskiemu wybrała większość posłów, zdobywając 34 mandaty w przeciwstawie do dawnej liczby posłów 11. Komunistki zdobyli 10 posłów i Niemcy i Madziarzy także po 10 posłów każdy. Największe straty na Słowacji ponieśli socjali demokraci, podczas, gdy agrariusze utrzymali poprzednią ilość głosów.

EXTRA!

EKS-PREMIER GRABSKI ZA PRZYWRÓCENIEM RZĄDÓW PARLAMENTARNYCH

NOWY RZĄD MA BYĆ RZĄDEM KOALICYJNYM

WARSZAWA, 16 listopada. — Gabinet premiera Grabskiego podał się do dymisji w piątek. Uprawniawiając swoje ustąpienie, premier i minister finansów, Grabski, w liście zadecydowanym do prezydenta Rzeczypospolitej, stwierdził, iż postanowił zrezygnować ze swego stanowiska z powodu naglącej konieczności utworzenia nowego rządu, opartego na koalicyi wszystkich odpowiedzialnych żywiołów politycznych, od których zależy przyszłość państwa, opartego na większości Sejmu, które przyczynią się do zaprzestania politycznych nienawiści.

Prezydent przyjął rezygnację gabinetu.

W piątek, posłowie stronnictwa „Wyższe” przedłożyli w Sejmie dwa wnioski, domagające się rozwiązania Sejmu. Wnioski, które różniły się pomiędzy sobą tylko datą terminu rozwiązania Sejmu, zostały odrzucone. Pierwszy wniosek został odrzucony 204 głosami przeciw 126 i drugi wniosek 206 głosami przeciw 93.

50 złotych za paczkę starej odzieży!

W imieniu dziesięciu tysięcy Czytelników zwracamy się wkrótce do ministra handlu i przemysłu w Polsce z żądaniem, aby nam pozwolono wysłać paczki ze starą odzieżą do Kraju bez wygórowanych opłat.

Bolesław Truskowski z Brooklyna, tak pisze:

Szanowny Panie!

Posyłam kupon, niech pan będzie łaskaw i moje nazwisko zapisać. Ja mam starą matkę i siostrę w Kraju. Posłałem im paczkę starej odzieży. Ale napisali mi z ROZPACZĄ, że musieli zapłacić 50 ZŁOTYCH, ale że im tak ciężko płacić tyle, dlatego NIE POSYŁAM WIĘCEJ PACZEK!

Krzywdzi się dzieje obywateli Truskowskimi i jego starej matce i siostrze w Kraju.

Wasz podpis zaważy. Wytnijcie DZISIAJ kupon! Posilicie DZISIAJ! Potrzebujemy 10,000 podpisów!

Kupon załączony do strony piątej.

ROZMOWA Z PARLAMENTARZYSTAMI FRANCUSKIMI W WARSZAWIE

**Wrażenia — Robotnicy polscy — Co się nie podoba ma-
sonom — Prózne obawy — Nie czytacie gazet
francuskich! — Niema zwycięzców, są tylko
zwycięzeni — Niemcy i Liga**

Parlamentarzyści francuscy pracowito wiodą żywot w Warszawie — wizyty, bankiety, rauty, zwiedzanie stolicy. Wczoraj, już przed 10-tą rano byli na zamku królewskim, gdzie ich oprowa-
dził gen. Skarzewicz, kierownik odbudowy, oraz kustosz zamku, p. Kuszell, dystrygowany star-
szy pan, który świetnie wygła-
dał w peruce i stylowym kostu-
mie szambelana z czasów króla
Stasza.

Z reporterską niedelikatno-
ścią zbliżam się do grupy fran-
cuskich gości, wśród których
przeważa typ wybitnie galij-
ski: twarze okrągłe, brwi krzaczaste,
i sumiaste, spuszczone wasy —
niby kilkakrotnie powtórzona od-
bitka oblicza Versingetorka z
podpręcznika historii Francji.

Zapytuję o wrażenia, odnie-
sione z pobytu w Polsce.

Pan de Tesson, wybitny pu-
blicysta, dziennikarz, oficer Le-
gji Honorowej — odpowiada, co
następuje:

Podziw wzbudził w nas ob-
rzygnięcie ekonomii narodu polskie-
go, która objawia się nieustan-
nym postępowaniem we wszelkich
dziedzinach. Zachwyceni nas roz-
mach i zapad, z jakim zabrali-
śmy się do odbudowywania zniszczo-
nych przez wojnę miast i wsi,
do organizowania życia ekono-
micznego i kulturalno-artystycz-
nego w wolnej Ojczyźnie. W Po-
naniu zdumiał nas to, że w tak
złym czasie potrafiliście odnie-
sienie sukcesu i nadeść mi-
sty polski. Byłem w Polsce w
roku 1913, podczas podróży na
Wschód i w Warszawie pamiętam z
owych czasów, gdy nad sklepami
wisiły szklane rożki, a ro-
żki policjanci trzymali porządku —
dzisiaj podziwiamy jej rozkwit,
wspaniałe odnowione bu-
dowle itd.

— A jednak nie brak u nas
pesymistów, którzy sączą na-
zbyt wolne tempo pracy nad od-
budową kraju.

— Ci wszędzie grasują — od-
powiada ze śmiechem p. de Tesson.
Zresztą ten zmysł krytycz-
ny jest czynnikiem postępu, ty-
ko należy go łączyć z młodzień-
czym entuzjazmem i wiarą, bez
której niema mowy o twórczej
pracy.

O robotnikach polskich, za-
trudnionych w kopalniach wę-
gla okręgu Północnego, otrzyma-
muse gwałtowne informacje od p. E-
yard, prezesa syndykatu górni-
ków, pośła socjalistycznego, który
przyłbył do Polski, celem zba-
dania warunków pracy na Gór-
nym Śląsku.

Na zapytanie, ile prawdy mie-
ści się w wersjach, o złych wa-



Dorothy Knapp, słynna piękność sceny na Broadway'u wyje-
chała do Florydy. Widzimy ją na plakacie okrytu S. S. A-
lexander, przed oddzieleniem. Cieszy się ona koszeniem pięknych
kwiatów, przysyłanych jej przez przyjaciół.

waśnie objaśniał zebranych
treść historycznego obrazu Ma-
tejkę, a imię Reytan przysługi-
wało się wydomowi posłów z Fran-
cji.

Nie — pakt gwarantujący
nie grozi zwycięstwem wielkie-
go dzieła aliansu polsko-francu-
skiego. Polska nie potrzebuje się
obawiać niczego — mówi z za-
palem p. de Tesson, redaktor
dziennika „Depeche de Toulou-
se”. Dziwile, że w Polsce mo-
żecie mieć jakieś wątpliwości,
co do szczerości uczuć Francji
i kierowników jej polityki.

W czasie naszego pobytu w
Polsce jeden tylko dysonans za-
niechęci harmonię wrażeń, jakie
nieśliśmy, obując z wami — jest
nim pewna nieufność w stosun-
ku do p. Herriota, który przecieł
i słowem i czynem stale manife-
stował swą przyjaźń dla Polski.

Na to wtajemniczył się do rozmowy
p. Pressman, jeden z najgraszą-
cych niemiejszych radykałów, snobów,
o smutnych oczach:

— Wy, w Polsce zbyt prze-
jęmujecie się gazetami, co pisał fran-
cuskie tety, a przecież prasa
paryska wcale nie jest „głosem
narodu” — Inspirowana przez
czynniki rządzące i przez wszelkie
potężne finansistów, nie jest
maradajką.

Pytam posła Pressmana o je-
go pogląd na konferencję w Lo-
carno.

— Niemcy powinni wejść do
politycznej organizacji, mającej
na celu wprowadzenie wszech-
światowego pokoju i wówczas
będą bardziej związani.

— A czy nie obawiacie się
ich destrukcyjnego wpływu?

Radykalista uśmiecha się:

— Och! nie trzeba znów tak
strego na nich patrzeć...

— Prawda. Ostatecznie le-
żać już nie wiadomo, kto jest zwy-
cięzony, a kto zwycięzca.

— Niema zwycięzców, są ty-
ko zwyciężeni. — Odpowiadają

Z POLA PRACY

**Niema już skiebow w chica-
gowskiej International
Tailoring Co.**

Chicagońska International Tail-
oring Co., która w ciągu siedm-
nasty tygodni zatrudniała w
swoich warsztatach co 50 lam-
strajków, utraciła tych ostat-
nich przy końcu października.

Skiebi ci, którzy początkowo
dawali posługę podstawą argu-
mentem swych chłobadów,
opamiętali się i nie chcą im dłu-
żej służyć za narzędzie walki ze
zorganizowanymi robotnikami,
sami porzucili pracę.

Stato się to w połowie sezonu,
a o ile przedtem warsztaty In-
ternational Tailoring Co., nie mo-
gły wykonać ani dwudziestą czę-
ść zwykłej produkcji, to teraz
wprost w rozpaczliwym znaleźli
się położeniu.

W przedzień poruczenia pra-
cy przez lamstrajków, właścici-
le warsztatów usiłowali wywo-
łać ratunek pomiędzy nimi, a pi-
kietami strajkierów. Gdy to się
nie udało, wynikiem ich bezsil-
nej złości był brutalny napad po-
licji na pikiety.

Policjanci bez żadnego powo-
du zaatakowali pikietujących i
zaczęli wobec bezbronných po-
sługiwac się pałkami, a nawet
rewolwerami. Nim pikietujący
zdolali się rozbiec i uchronić
przed gorliwoscą stróżów bez-
pieczeństwa, zaczęli gwałtownie
kule, a jedna z nich raniła Hur-
mana Benjarowicza, byznesowe-
go agenta 38-go lokalu, którego
musiano zawiadzić do szpitala,
wtedy lekarze dziwili się, że po-
licja napastuje spokojnych zu-
pełnie ludzi.

Rozjuszeni policjanci, aby u-
sprawdzić użyte broni pal-
nej, aresztowali siedmiu pikie-
tujących i przewieźli ich w pa-
trole na stację policyjną, skąd
wszystkich, po rozpatrzeniu o-
skarżeń, pod kaucją wypuszczono
na wolność.

Wszystkie inne stany i tery-
toria Ameryki mają w Brook-
linie swych przedstawicieli.
Nie ulega wątpliwości, że z po-
wodu ograniczenia emigracji, z
rozmnych w Stanie Nowy Jork,
będzie rok coraz większy pro-
cent.

(21)

Kobiety w przemyśle

Biuro kobiet w Departamencie
Pracy podaje, że na każde sto
kobiet i dziewcząt w wieku po-
nad lat piętnaście, dwadzieścia
trzy zajmują się pracą zarob-
kową. Liczba kobiet pracujących
dla zarobku powiększyła się z
3,750,000 w 1918-ym do 8,250,
000 w roku 1920-ym.

Największe zwężenie okaza-
ła się w przemyśle włókiennym,
to znaczy w fabrykach, w handlu
i w zajęciach biurowych. Według
sprawozdania tego biura, zapła-
ta i godziny pracy nie są jeszcze
na równi z płacą i godzinami pra-
cy mężczyzn pracujących w tej-
samej dziedzinie, chociaż z wy-
kazów wynika, że w kilku sta-
nach kobiety pracują po więcej
niż czterdziście godzin tygod-
niowo. Na trzynastu stanach
objętych statystyką, w dziesię-
ciu wolno jest kobietom pracować
dłużej niż ośm godzin dzien-
nie.

Policja w Bordeaux załadowa-
ła aresztowanych zpowrotem na
najbliższy statek, odchodzący do
Konstak. Tutaj, w braku adwo-
kata, Schreymy sam bronił się
przed sądem, który orzekł, że o-
skarżony został zupełnie niewin-
nie. On sądził, który go oskar-
żył, tymczasem już wyjechał.
Schreymy z żoną i małpami
wsiadli znów na najbliższy sta-
tek odchodzący do Bordeaux, do-
kąd przed kilku dniami przybył-
li. Szwajcar zamierza dochodzić
swojej krzywdy, której ocenia na
50,000 franków za tę kilkakrot-
ną podróż z Afryki do Europy.

HUMOR

Spadająca gwiazda
Mąż: — Właśnie spada gwiaz-
da, możesz sobie coś życzyć, ty-
ko nie mój mój.

Stracił entuzjazm
— Czy pan się doprawdy do
niczego nie umie rozentuzjazmo-
wać?

— Raz się tylko rozentuzjaz-
mowałem w życiu i w trzy mie-
siące potem musiałem się ożenić.



Revolucjonistom chętnie wywołano napadając na Francuzów bombardują Damask i oko-
liczne wioski. Choć unięto ogólnie powstanie. Ryćina przedstawia ruiny w Damasku, po
zbombardowaniu miasta przez Francuzów na rozkaz gen. Saraili, którego w tych dniach zagłębili
Henry de Jouvenel.

Brooklyn i okolice

**Kowalski przyznał się do
kradzieży**

Siedemnastoletni Władysław
Kowalski, 63 Jewell St., Green-
point, przyznał się w sądzie
przed sędzią Humphreys do kra-
dzieży \$80 z kieszeni ubrania
swego chłobadawcy Johna Mc-
Veana, właściciela garażu Albert
Inn w Richmond Hill.

Kowalski oświadczył, że skra-
dzenie pieniędzy stracił z pa-
nienkami w Long Beach.

Ludność Brooklina

Nie wszyscy może zdają sobie
sprawę, że miasto Brooklyn, sa-
mo w sobie jako takie, jest trze-
ciem miastem co do ludności w
Ameryce.

Major Caccavajo, ekspert sta-
tystyczny, ogłosił ostatnio nad-
interesujące cyfry wykazujące
że ludność Brooklina składa się
nie tylko z mieszkańców wszy-
stkich krajów europejskich, ale
także i z wszystkich stanów A-
meryki.

Cenzus roku 1920 wykazywał
ludność Brooklina w liczbie —
2,018,356, dziś liczba ta przekra-
ca 2,500,000, tak że w pięciu
latach wzrost wynosił przeszło
pół miliona ludności.

Przebieg miliona ludności brook-
lyńskiej przybyło tu z Europy,
około 120,000 z innych stanów
Ameryki, a resztę stanowią uro-
dzeni w stanie Nowy Jork. Naj-
więcej było 27,800 jest z New Jer-
sey, 20,000 z Pensylwanji, 13,000
z Massachusetts, 10,000 z
Connecticut, 8,000 z Virginji, i
5,500 z Ohio.

Wszystkie inne stany i tery-
toria Ameryki mają w Brook-
linie swych przedstawicieli.
Nie ulega wątpliwości, że z po-
wodu ograniczenia emigracji, z
rozmnych w Stanie Nowy Jork,
będzie rok coraz większy pro-
cent.

ZABIŁ PRZECZ- STRASZONEGO KONIA

Michael Lis, lat 22, zamieszkały
przy Pennsylvan Ave., East
New York, zarabiał na swe utr-
zymanie sprzedając warzywa, któ-
re rozwodził wynajętym konie-
m.

Na Henry St., blisko Atlantic
Ave., gdzie lokomotywa prze-
szła konia, który nagle szarpnął
wózem tak, że Lis spadł pod ko-
nia, który mu kopytami rozbił
czaszke.

Zabrany do szpitala Bradford
St., zmarł w kilka godzin. Zabił
niedawno się ożenił: żona, Maria,
przyłbyła do szpitala, ale już po
śmierci męża.

Żada przeliczenia głosów

Pobity w ostatnich wyborach
37 głosami alderman John
Wirth, republikanin z piątego
dystryktu przy demokracji John
Cashmore, żąda będzie od rady
wyborczej przeliczenia 18,000
balotów w danym dystrykcie al-
bowiem jak twierdzi on, nie
został wybrany z powodu róż-
nych niedokładności i pomyłek
zasyłanych podczas głosowania.

Spadła z drugiego piętra na chodnik i żyje

Trzytyletnia Alicja McCann,
matka, zamieszkała na drugim
piętrze przy 418 Broadway, As-
toria, pozostawiła na chwilę w
frontowym pokoju.

Mała wspinając się na okno,
wybiła szybę i spadła z okna
drugiego piętra na chodnik twa-
rzą do ziemi.

Przerżnięci przechodnie pod-
cieli do niej, a widząc, że żyje
przywolał Jana Grabowskiego,
który ma otwierać doręczkę do
szpitala św. Jana, gdzie lekarz
opatrzył jej rany na twarzy i
lewą rękę i mają nadzieję u-
trzymania jej przy życiu.

Bazar kościoła polsko-naro- dowego w Greenpoint

Praca przygotowująca Bazaru na
korzyść Kościoła Polsko-Narodo-
wego w Greenpoint postępuje
szybko. Uporządkowane panele do zbira-
nia fantów obchodzą domy i skle-
py, spotykając się wszędzie z ży-
wym przyjęciem, a pomiędzy ota-
rowaniem dotychczas fantami, znajduje
się kilkanaście pozytywnych i wartos-
ciowych.

Komitet Bazaru pracuje w dalszym
ciągu nad ułożeniem tak urozno-
żonego programu, aby zadowolnić
wybredniejszych i dać możność przy-
bytym na Bazar gościom zapomnieć o
troskach codziennego życia, a prze-

pożegna kilku godzin w milim, do-
stępni i narazem towarzyszywie. Sta-
ni i młodzież nędną na Bazarze od-
powiednie dla siebie rozrywki przy
dźwiękach awokich melodii kapelmis-
tryki Dymnickiego, a uprzejma
gosposiła nie zapomną o głodzący i
spragnionych.

Uroczyste otwarcie Bazaru nastąpi
w sobotę dnia 21-go listopada, b. r.
o godzinie 7-ej wieczorem w sali pa-
rzydzkiej 475 Leonard St. w Brook-
linie i trwać będzie do 23 listopada
włącznie.

Należy nadmienić, że program ubo-
jowy przez komitet bazarowy na ka-
dy dzień jest nader urozmaicony, a
przedstawicielstwo dzieci otwarcia i na
stejny dzień, na których wystąpią
młodzi chorzy ze śpiewami o-
dkami i inną rozrywką. Ponadto
będą przedstawiane podobne wieszo-
ry bazarowe, a przez to samo na-
leży się spodziewać, że kto odwiedzi
Bazar w jednym dniu, to napewno
przeżyje na każdym następnym.

Za Komitet, E. M.

Już się zbliża zabawa i kon- cert T-wa „Dzwon Zygmunta”

Już niedługo, bo w sobotę,
dnia 21-go listopada, odbędzie
się koncert i bal najpopularniej-
szego chóru śpiewaczego w
Brooklinie, „Dzwonu Zygmunta”.

Chór ten składający się z sa-
mej młodzieży zawsze ma wiel-
kie powodzenie i nie ulega naj-
mniejszej wątpliwości, że i tym
razem sala Domu Narodowego, przy
Driggs Avenue zapłeni się po
brzeży.

Wielka ilość biletów została
już sprzedana, kilka chorów je-
stokożni znani solści przyrzekli
swoją współudział tak że koncert
ten bezwzględnie wypadnie wspan-
iale.

Znana orkiestra prof. Mroza
zapewni wszystkim miłośnikom
tańca wesołą zabawę po koncer-
cie do późna w noc, a że kon-
cert i bal odbędzie się w sobotę,
więc każdy będzie miał spo-
sobność wypocząć na drugi
dzień.

(21)

Stojowski-Michnowska

W przyszłą środę, dnia 18-go
listopada, wystąpią w związku
małżeńskim, p. Antoni Stojow-
ski, zamieszkały przy 579 Grand
St. z panną Stanisławą Michno-
wską, zamieszkałą z rodzicami
przy 15 Broome St., Greenpoint.

Oboje państwo młodzi są do-
brze znani i nadzwyczaj popu-
larni w kołach młodszego pokole-
nia Polonii nietyko w Brook-
linie, ale i w całej okolicy.

Pan Stojowski jest członkiem
Sokoła i właścicielem składu mu-
zycznego przy 1072 Manhattan
Ave. Oboje w interesie mia-
ją pracę od kilku lat.

Ślub odbędzie się w kościele
św. Stanisława Kostki przy
Driggs Ave. i Humboldt St., o
godzinie 6-jej wieczorem.

Przyjęcie gości i kolacja na
sali Domu Narodowego przy 19
St. Marks Place, w New Yorku.
Gratulujemy!

MARSZUTA

**P. R. Voelpla polskiego po-
dróżnika dookoła świata**

Dzisiaj ostatni odczyt o
gośd. 8 wieczorem w Brook-
linie w dzielnicy Greenpoint, w
Domu Narodowym (górna sala)
WSTĘP BEZPŁATNY!

Wstępnie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Telefon: Greenpoint 1283
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St.,
Brooklyn, N. Y.
biuro Manhattan Ave.
GOZDZINIE URZĘDOWE:
od 14 do 16 godzin
od 4 do 6 wieczór.

**Czy macie kłopot
z oczami?**
**Czy cierpicie na ból
głowy?**
**Czy oczy Wasze męczą
się podczas czytania?**

Dobre dopasowa-
nie okulary
zwykłe usuwają
to dolegliwości.

**DAJCIE OCZY SWE
EGZAMINOWAĆ
DR. B. KROUSE**

Optometrist
982 MAHATTAN AVENUE
(Blisko Huron St.).
Brooklyn, N. Y.

Rozmówcie się po polsku.

DO WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ „NOWEGO ŚWIATA”

Ja, niżej podpisany, obywatel Polski, za-
mieszkały w Ameryce, przyczęcam się do
wspólnego adresu, jaki Wydział Opieki Spo-
lecznej Nowego Świata ma wystosować do
władz polskich, celem otrzymania pozwolenia
na wysyłkę paczek odzieży dla moich krewnych
w Polsce bez opłaty cla.

Obowiązuje się publicznie nie wysyłać
rzeczy, których się nadawały do handlu po-
kątęgo, a w razie otrzymania pozwolenia wy-
śle jedynie znoszoną odzież, bieliznę, obuwie
i nieco artykułów spożywczych.

W zupełności zgadzam się z akcją pod-
jętą przez „Nowy Świat”, „Telegram Co-
dzienny” i do prośby Wydziału Opieki Spo-
lecznej Nowego Świata i moje prośbę oso-
biście dołączam.

Imię i Nazwisko
Dokładny Adres
Miasto
Stan
W jakiej dzielnicy Polski mieszkają krewni?

Czy otrzymaliście prośbę o przysyłanie odzieży?

Koperty : Kuponami Adresować:
NOWY ŚWIAT
24 Union Square,
New York City.

